

ANNA WOŹNIAK

## PROFESOR ALEKSANDER BARSZCZEWSKI I JEGO ZWIĄZKI Z KATOLICKIM UNIWERSYTETEM LUBELSKIM

NA JUBILEUSZ 75-LECIA

Aleksander Barszczewski, historyk literatury białoruskiej, poeta, tłumacz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego – związany przez kilkadziesiąt lat z Katedrą Filologii Białoruskiej UW, długoletni jej kierownik i jeden z jej filarów, uczony i organizator życia naukowego, wielce zasłużony dla rozwoju polskiej białorutenistyki, przewodniczący i członek wielu towarzystw naukowych, polskich i zagranicznych, członek komitetów redakcyjnych – ma także w swym dorobku naukowym i organizacyjnym ściśle związki z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

Współpraca prof. Aleksandra Barszczewskiego z KUL rozpoczęła się na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to sytuacja polityczno-społeczna w kraju i moment dziejowy w historii narodów wschodniosłowiańskich pozwoliły na istotne przewartościowania, narodziny nowych jakości, a więc możliwość utworzenia w KUL filologii słowiańskiej, w tym jej specjalności białoruskiej, obok rosyjskiej i ukraińskiej. Właśnie wówczas w celu wspomnienia rozwijającej się nowej placówki, początkowo katedry filologii słowiańskiej, funkcjonującej w postaci trzech filologii wschodniosłowiańskich, zaproszony został na KUL prof. A. Barszczewski. Zainteresowania badawcze Profesora koncentrowały się wokół literatury białoruskiej XX wieku, problematyki pogranicza polsko-białoruskiego, a w późniejszym czasie białoruskiej kultury i literatury emigracyjnej, zwłaszcza czasopiśmiennictwa emigrantów. Do pracy w naszej katedrze zawitał więc uczony wysokiej klasy. W szkicu z 1994 r. pt. *Studia i badania słowianoznawcze w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim* Ryszard Łużny napisał, że do prowadzenia zajęć dydaktycznych z literatury białoruskiej i ukraińskiej, w osobach prof. A. Barszczewskiego

i prof. S. Kozaka, udało się „pozyskać najwybitniejszych znawców obu tych literatur, reprezentantów dyscyplin u nas niezwykle „deficytowych”<sup>1</sup>.

Głównym polem działania prof. A. Barszczewskiego była oczywiście dydaktyka, jaką prowadził dla studentów grupy białoruskiej. W początkowym okresie istnienia naszej filologii słowiańskiej, a więc w momencie pojawienia się olbrzymich nadziei związanych z możliwością odzyskiwania przez Białoruś i naród białoruski utraconej przez wieki tożsamości, uzyskiwania przez język białoruski nowego statusu, wzmacniania jego pozycji pośród innych języków słowiańskich, nie dziwił zupełnie fakt, iż zainteresowanie studiami białorutenistycznymi było w naszej nowo powstałej placówce bardzo duże. Z tej przyczyny zajęć dla Profesora białorutenisty nie brakowało. Grupa białoruska przez kilka początkowych lat istnienia filologii słowiańskiej była jedną z najliczniejszych. Prof. Barszczewski prowadził wykłady z historii literatury białoruskiej XVIII-XX wieku, czasem ćwiczenia z historii literatury, wykłady monograficzne, prowadził także zajęcia seminaryjne. Pierwsi studenci z grupy białoruskiej interesowali się kulturą białoruską, chłonili jej literaturę, z zainteresowaniem i pilnie przykładali się do nauki języka białoruskiego. Owa atrakcyjność studiów białorutenistycznych była w tamtym czasie budująca i napawała nadzieją na przyszłość<sup>2</sup>. Niemała w tym zasługa prof. Aleksandra Barszczewskiego, polskiego Białorusina, który swą ciepłą osobowością, spokojem i ogromną kompetencją w dziedzinie problematyki historyczno-literackiej, języka i kultury Białorusinów, potrafił naszych studentów przekonać do tego, że warto poznawać bliskich sąsiadów, zaznajamiać się z historią i współczesnym obliczem ich kultury, mentalnością i pierwiastkami narodowej identyfikacji. Historia bowiem potoczyła się tak dziwnie, że kwestie te, łączące się z jednym z bliskich nam narodów wschodniosłowiańskich, były właściwie dla nas, przedstawicieli Słowian Zachodnich, nieznanne.

Prof. Barszczewski przyjeżdżał z Warszawy na zajęcia do Lublina co dwa tygodnie, należał bowiem – jak się wówczas mówiło – do profesorów „kolejaryzy”, niewiele chyba mających wspólnego z późniejszymi profesorami wędrowcami, niejednokrotnie docierającymi do kilku ośrodków w Polsce. W tamtym czasie, przed kilkunasty laty, zwłaszcza jeśli idzie o związane niegdyś z ideologią dyscypliny słowianoznawcze, istniało jeszcze zamierające

---

<sup>1</sup> „Roczniki Humanistyczne. Seria: Słowianoznawstwo”, 479(1994), z. 7, s. 28.

<sup>2</sup> Zob. A. Woźniak, *Słowistyka w KUL*, „Przegląd Uniwersytecki”, styczeń-luty 1997, nr 1 (45), s. 10.

już dzisiaj pojęcie „misji” w organizowaniu nowych placówek, wspomaganie powoływanych do życia nowych kierunków uniwersyteckich, ich ideowej reorientacji. Wprawdzie sam prof. Barszczewski w odniesieniu do własnej osoby tak patetycznego słowa, jak misja, by nie użył, o czym wiem doskonale (rezerwował to określenie tylko i wyłącznie do tego, co stworzył podczas swej pracy w uczelni lubelskiej śp. prof. Ryszard Łużny). Z perspektywy czasu jednak sędzę, że być może w ten sposób należy postrzegać działalność A. Barszczewskiego na niwie białorutenistycznej w KUL. Nie byłoby bowiem warunków do rozwijania studiów nad językiem i literaturą białoruską w naszym uniwersytecie, ani też inicjowania, przynajmniej w początkowym stadium, prac badawczych i organizacyjnych w tym zakresie, gdyby nie ofiarna pomoc A. Barszczewskiego i jego wkład w formowanie postaw absolwentów białorutenistyki.

W czasie swej pracy dydaktycznej na slawistyce kulowskiej prof. A. Barszczewski, poczynając od roku 1995 do roku 2000 (ostatnia obrona pracy magisterskiej napisanej pod jego opieką, odbyła się w 2003 r.), wypromował 20 magistrów. Przygotowali oni prace magisterskie z zakresu polsko-białoruskich związków kulturalnych, w tym zwłaszcza literackich, problematyki recepcyjnej, dotyczącej recepcji literatury białoruskiej w Polsce, powiązań ludowych, recepcji folkloru białoruskiego przez literaturę polską (były to m.in. prace: I. Bochra, *Związki Maksyma Tanka z literaturą i kulturą polską*, H. Wilk, *Związki Janka Kupały z literaturą i kulturą polską*, M. Jurczak, *Twórczość „Białowieżan” na łamach „Kalendarzy białoruskich”*, K. Głowacka, *Rzeczywistość obozowa w świetle „Innego świata” G. Herlinga-Grudzińskiego i „W szponach GPU” F. Olechnowicza*, A. Kupracz, *Obraz Białorusi i Białorusinów w pracach etnograficznych Czesława Pietkiewicza*, E. Zawada, *Folklor białoruski w kręgu zainteresowań filomatów i filaretów*, M. Nizio, *Folklor białoruski w dziele Oskara Kolberga „Lud polski”*, czy współczesnej recepcji problematyki białoruskiej (m.in. A. Żybura, *Białoruś na łamach „Gazety Wyborczej” (1995-1999)*). Nie zabrakło również w kręgu proponowanych i przygotowanych pod kierunkiem Profesora prac magisterskich, poświęconych tematom *stricte* historycznoliterackim, poruszających kwestie poetyki dzieł białoruskich (M. Bucoń, *Miłość w życiu i twórczości Maksyma Bohdanowicza*, E. Chachler, *Obraz wsi białoruskiej w opowiadaniach Jakuba Kołasa*), jak też zagadnień białoruskiej literatury emigracyjnej, stanowiących ważny obszar zainteresowań prof. A. Barszczewskiego (np. R. Szewczyk, *Idee walki z systemem radzieckim na łamach „Baćkauszczyzny” (1951-1955)*, B. Klejn, *Jakub Kołas i Maksym Bohdanowicz w interpretacji emigracyjnego czasopisma „Baćkauszczyzna”*).

Zasługą prof. Barszczewskiego było także sprawowanie opieki promotorskiej nad pracą doktorską Beaty Siwek, która w rozprawie *Ojczyzna duża i mała. Poeci Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża” wobec problematyki ojczyźnianej* (Lublin, 2003), zajęła się grupą poetycką „Białowieża”, a warto tu przypomnieć, iż poeta Aleksander Barszczewski (używający pseudonimu Aleś Barski) jest jednym z aktywnych członków tegoż stowarzyszenia poetyckiego.

Inną sferą działalności A. Barszczewskiego jest współpraca w zakresie dialogu polsko-białoruskiego, czego wyrazistym przykładem są organizowane rokrocznie konferencje w Polsce bądź na Białorusi pod hasłem *Droga ku wzajemności*, stawiające sobie za zadanie obustronne poznawanie kultur, historii obu narodów, żyjących niegdyś w symbiozie, przełamywanie wzajemnych uprzedzeń i fobii, diagnozowanie stereotypów, wypełnianie „białych plam”, a także – co jest szczególnie cennym elementem tych spotkań – prowadzenie badań nad kulturą i literaturą białoruską, inicjowanie prac komparatystycznych, demonstrowanie najnowszych osiągnięć białoruskich i polskich badaczy w dziedzinie białorutenoznawstwa. Sama miałam okazję brać udział w takich międzynarodowych spotkaniach, w Białowieży, w Hajnówce i w Mińsku, które gromadziły kilkudziesięciu uczonych z obu krajów. Zajmowano się tam powyższymi kwestiami badawczymi, najważniejsze jednak było w nich owo dążenie do poznawania i porozumienia, w czym A. Barszczewski miał nieocenione zasługi. Z podziwem obserwowałam, jak Profesor na VII Międzynarodowej Konferencji *Droga ku wzajemności*, która odbyła się w czerwcu 1999 r. w Mińsku - Centrum im. Franciszka Skaryny – włączając się do przysłowiowej dyskusji o Mickiewiczu i jego przynależności bądź do kultury polskiej, bądź białoruskiej, dał się poznać jako gorący orędownik polskości naszego wieszczka, oczywiście nie negując przy tym niezaprzeczalnych białoruskich inspiracji w jego dziele. Konferencje z kolei odbywające się w Polsce, poruszające różnorodne tematy badawcze oraz mające stały punkt programu, jakim był udział w białoruskim całonocnym święcie Kupały, miały nie tylko walor naukowy, ale również zawierały element poznawczy, można nawet rzec, ludyczny, etnograficzny. Oczywiście owocowały one potem tomami prac, redagowanych przez Profesora, w których był upowszechniony dorobek takich naukowych spotkań, w tym także pracowników naukowych kulowskiej slawistyki<sup>3</sup>. Wspominam tamte czasy ciepło i wyrażam wdzięcz-

---

<sup>3</sup> Zob. np. „Acta Albaruthenica”, pod red. A. Barszczewskiego i A. Bartoszewicza. t. I, Warszawa 1998.

ność Panu Profesorowi za umożliwienie mi udziału w tych konferencjach. Miałam także okazję współuczestniczyć z prof. A. Barszczewskim w pracach nad tomem przekładów *Rosyjskie bajki ludowe ze zbioru Aleksandra Afanasjewa* (przedsięwzięcie R. Łuźnego), jakie ukazały się dopiero w 2001 r. po kilkunastu latach! Barszczewski jest w tymże tomie jednym z najważniejszych tłumaczy.

Profesor był również recenzentem materiałów przygotowywanych do naszego tomu „Roczników Humanistycznych” zeszyt 7: Słowianoznawstwo.

Inną stroną kontaktu naszego środowiska naukowego z prof. A. Barszczewskim były relacje na płaszczyźnie czysto personalnej. Wraz z oboma Profesorami, A. Barszczewskim i S. Kozakiem, docierały do nas nowinki warszawskie, jakaś niepochwytna atmosfera stolicy, a to wszystko razem tworzyło swoistą aurę życzliwości i przyjazny klimat w naszym zespole pracowników naukowo-dydaktycznych.

Formalna współpraca naszego ośrodka słowianoznawczego z prof. Barszczewskim zakończyła się w roku 2000, kiedy to filologia białoruska została zawieszona i z przyczyn natury obiektywnej nie przyjmowaliśmy już nowych roczników studentów. Ale kontakty z A. Barszczewskim nie zostały zerwane całkowicie. Profesor nadal z nami współpracuje na gruncie naukowym, recenzuje, opiniuje prace, a powyższy tom „Roczników Humanistycznych”, specjalny białoruski numer, dedykowany Mu przez nasz Instytut na piękny Jubileusz 75. lecia, jest tego wymownym przykładem.

Z okazji jubileuszu, mając w pamięci lubelskie i kulowskie chwile spędzone razem, chcę wyrazić podziękowanie i wdzięczność Panu Profesorowi za obecność wśród nas. Najlepsze życzenia składają pracownicy Instytutu Filologii Słowiańskiej KUL i pisząca te słowa. Ad multos et plurimos annos!